Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. Zakopane, niedziela 22 lipca 1928 r. Nr. 1.

40

Tygodnik Zakopiański

Wydawnictwo niezależne poświęcone sprawom Zakopanego.

Cena numeru 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji
ZAKOPANE, Droga Kasprowicza.
Dom Fr. Stachonia Groblowego.

Prenumerata:
Kwartalnie . . . . Zł 4·—
Półrocznie . . . . „ 8·—
Rocznie . . . . „ 15·—

Od Redakcji.

Tak 1-szy numer naszego »Tygodnika«, jak: 1-szy numer »Listy Gości«, wyszły z tygodniowem opóźnieniem, spowodowanem trudnościami organizacyjnemi. Następne numery ukazywać się będą regularnie, a mianowicie: »Tygodnik Zakopiański« co czwartek, »Lista Gości« zależnie od materjału co dwa lub trzy dni. Następny numer »Listy Gości« wyjdzie jeszcze w zwiększonej objętości i zawierać będzie adresy przybyłych od 11 do 20 lipca — dalsze będą jednoarkuszowe i będą ukazywać się w terminach i objętości, jak w ubiegłym sezonie zimowym.

Puszczamy w świat pierwszy numer „Tygodnika Zakopiańskiego“ z lękiem i niepokojem w sercu. Mamy najszczersze zamiary służenia dobrej sprawie, którą jest jasna i promienna przyszłość podgewontowej stolicy . . .

Dlaczego z lękiem i niepokojem?

Oto dlatego, że siły nasze słabe i wątłe . . . Nie stoi za nami kapitał — ani prywatny, ani partyjny . . . a przyszłość nasza, jako wydawnictwo leży w ręku wszystkich. Tylko poczytność i poparcie finansowe ogółu, może nam zapewnić jaką taką egzystencję.

Nie oparci o nikogo, chcemy zachować bezstronność i bezpartyjność. Chcemy służyć wszystkim i wszystkiemu. Stojąc zdala od walk partyjnych i osobistych, obserwować będziemy życie z punktu objektywnego.

Stojąc na straży interesu gospodarczego Zakopanego, wszystko tylko z tego punktu omawiać będziemy, a że interes ten zależy w głównej mierze od wysokiego poziomu kultury, przeto dla wszystkich kulturalnych poczynań łamy naszego pisma stają otworem.

Uważając, że Zakopane bez gości, bez letników, bez turystów, bez sportowców, bez chorych wreszcie istnieć nie może — ich interesów bronić będziemy. A że ten interes polegać powinien na porozumieniu między przybyszami a miejscowymi przeto „Tygodnik Zakopiański“ starać się będzie być tu platformą porozumienia, polemiki i wymiany wzajemnej myśli.

Dając możliwie najdokładniejszy przegląd chwili bieżącej, nie będziemy zapominać o przeszłości i o tradycji, która jest podstawą życia, a mając wzrok utkwiony w przyszłość — starać się będziemy być łącznikiem między dawnemi, a nowemi laty.

Zakopane zrodziło się i wyrosło do godności letniej stolicy Polski dzięki swym przyrodzonym warunkom... dzięki pięknu przyrody i dzięki pięknu żywiołowej pełni życia ludu podtatrzańskiego... Troska o utrzymanie piękna przyrody tatrzańskiej i tradycji charakteru ludu podhalańskiego, znajdzie też na łamach naszego pisma swego gorliwego obrońcę.

Kto pamięta ostatnie lata XIX i pierwsze (przedwojenne) XX wieku, ten zdaje sobie sprawę, że siłą rozwoju Zakopanego. była tradycja lat Chałubińskiego, ks. Stolarczyka, Sabały, i że na tej tradycji oparta rozbudowa fizyczna (styl) i duchowa Zakopanego, doprowadziła do honorowego miana „letniej stolicy Polski“. Kto pamięta te lata i porównywa je z obecnemi, ten snadnie dochodzi do wniosku, że niemal wszystkie obecne niedomagania Zakopanego spowodowane zostały zerwaniem nici tradycji . . . a skoro tak jest, to należy starać ująć dwa końce zerwane i na silny węzeł je splótłszy, snuć dalej nić tradycji lat przedwojennych.

To zadanie za główny niemal punkt programu obrawszy, idziemy w przyszłość z hasłem: Wszystko dla Zakopanego . . .

Kto to płaci?!...

Znów się zaczyna w części prasy polskiej nagonka na Zakopane, a co gorsza nagonka ta nie jest skierowana przeciwko pewnym osobom i kołom, względnie przeciwko pewnym brakom i wadom — ale przeciwko całemu Zakopanemu, jako takiemu. W wielki alarmowy bęben, wzywający do generalnego szturmu na zakopiański bastjon uderzył przedewszystkiem w warszawskim „Kraju“ w numerze 11-tym p. Uziembło.

Pan Uziembło w artykule swym nie poddaje właściwie krytyce ani rządów zakopiańskich, ani urządzeń... Pan Uziembło nie widzi żadnych zalet, a tylko i jedynie same wady. Według artykułu tego sądząc, wszyscy pionierzy z dr. Chałubińskim, Gnatowskim, Baranowskim, Witkowiczem na czele, to byli albo zupełne matoły, albo ludzie złej woli, którzy, aby dokuczyć wszystkim, reklamowali Zakopane i do niego ściągali tysiące swych rodaków. Tak rzeczywiście sądzić by można z treści p. Uziembłowych na temat Zakopanego rekryminacyj.

Pisze bowiem p. Uziembło, że Zakopane jest źle położone, że ma wszystko złe, że w niem brudno, niewygodnie i niezdrowo, że jest zagruźliczone, że... a tych „że“ jest tyle, że zbyt wiele miejsca zajęło by mi ich wyszczególnianie. Jednem słowem to dziura, do której nie powinno się jeździć, którą skazać należy na zagładę, na śmierć... To nie przesada — to są rzeczywiste konkluzje artykułu p. Uziembły i to nie w przenośni, ale dosłownie i szeroko wypowiedziane.

Zaprawdę dziwić się należy, że artykuł o podobnej treści zamieścił „Kraj“, który mieni się być organem Związku miast, do którego przecież i Zakopane należy.

Po przeczytaniu artykułu p. Uziembły rodzi się pytanie, w jakim celu i w czyim interesie był on pisany. Wprawdzie p. Uziembło wskazuje w nim wyraźne cele, jak stworzenie nowego „Zakopanego“ na Orawie — ale tego celu nikt za realny nie uzna. Tworzyć coś nowego z niczego — to rzecz zbyt trudna i wymagająca nie tylko dziesiątek lat, ale i dziesiątek miljonów... Kto je da!?... A tymczasem dokąd skierować te dziesiątki tysięcy zwolenników górskiego powietrza, górskich widoków?... Do Zakopanego w myśl p. Uziembły jeździć nie należy, albowiem Zakopane należy zniszczyć i skazać na zagładę. A zatem zanim stworzy się nowe „Zakopane“ u stóp Babiej Góry, jeździmy wszyscy do Szwajcarji, do Czechosłowacji, do Turyngji i Bóg wie dokąd — byle tylko nie do Zakopanego... Wywoźmy pieniądze za granicę, bo tak każe p. Uziembło... Zaiste nikt tak dobrze nie przysłużył się propagandzie zagranicznych „badów“, jak p. Uziembło...

Przypuszczać jednak należy, że społeczeństwo nad treścią p. Uziembłowych plwocin przejdzie do porządku dziennego i nie wiele sobie z nich robiąc, w dalszym ciągu darzyć będzie Zakopane swą miłością i przywiązaniem.

Pisząc te słowa, zdajemy sobie w zupełności sprawę z niedomagań Zakopanego, ale któż i cóż jest bez ale. Jeżeli zaś Zakopane tych niedomagań posiada sporą ilość, to winę ich ponoszą nie tylko obywatele zakopiańscy, nie tylko dawne rady gminne — ale i przedewszystkiem całe Zakopane. Mówi i pisze się o braku kanalizacji — a czyż Łódź, najbogatsze i po Warszawie największe miasto polskie posiada ją. Mówi się o niedomaganiach wodociągu zakopiańskiego, a czy tych niedomagań nie posiadają w pewnych porach roku Warszawa, Kraków, Lwów?... Nie! naprawdę nie bądźmy przesadni — a w krytykowaniu bądźmy oględni i do krytyki zabierajmy się z sercem...

Chłostał i chłoszcze jeszcze ciągle swym zjadliwym biczem satyry zakopiańskie stosunki, boski Kornel Makuszyński — ale chłoszcze je z sercem, jako kochający ojciec. Chłoszcze dlatego, że kocha i że chciałby, aby to kochane przez niego i tylu innych Zakopane było pierwszą nie tylko w Polsce, ale i w całym świecie miejscowością.

W artykule p. Uziembły serca nie czuje się... Nie sztuka kopać, plwać i jadem bryzgać, nie znajdując nic na obronę swojej tezy. Sztuka wychowywania nie polega tylko na chłoście, a gołosłowne zarzuty i szkalowania nie prowadzą do podnoszenia z upadku, a kto niszczy dorobek narodu, ten staje się jego wrogiem i na takie miano zasłużył sobie p. Uziembło swym smutnej pamięci artykułem...

Kolka.

——:-:——

Maryla Gremo.

Ubiegłego tygodnia, po roku niebytności, ukazała się nam znów i to w zupełnie nowym programie młodziutka, a już w całym świecie znana, znakomita tancerka Maryla Gremo. O jej przymiotach i zaletach zewnętrznych pisać nie potrzebujemy, gdyż są one aż nadto dobrze znane wszystkim. To tylko stwierdzić jeszcze raz należy, że Maryla Gremo stająca zaledwie u progu swej karjery artystycznej (jej okres „cudownego dziecka“ tworzy osobną kartę) zdumiewa wszystkich bogactwem programu i jego różnorodnością, w którym wszystko począwszy od grotesek w stylu „1928“, Cancan, Lalki, Kotka, aż po utwory wysoce klasyczne w rodzaju „Au Printemps“ i „Niewolnica“ stanowi rzeczy na wskroś oryginalne i rewelacyjne.

W nowym, tegorocznym jej programie na szczególne wyróżnienie zasługują „Au Printemps“ Griega, „Valse brillante“ Chopina, bajecznie skomponowana „Niewolnica“ Rachmaninoffa i groteskowy, niezwykle dowcipny „Pajac“ Poldiniego.

Nowe kostjumy, według szkiców Witolda Małkowskiego, przedstawiają się bardzo dobrze, przyczem na szczególne wyróżnienie zasługują kostjumy do: „Au Printemps“, „Niewolnicy“, „Valse brillante“, „Bąka“ i „Pajaca“.

Sam program w swej kolejności numerów ma pewne braki. Artystka nie powinna zapominać o jednej i najważniejszej rzeczy przy układaniu tegoż, to jest o stopniowaniu. Żeby nie wiedzieć jak było, ale zawsze są punkty lepsze i słabsze i tak powinno się je układać, aby słabsze szły najpierw, a mocniejsze później. Tymczasem w programie Maryli Gremo najsłabsza jest część III-cia, która powinna iść na samym początku, najlepszą I-sza, która powinna zakończyć program. W części tej zmieniłbym kolejność o tyle, że po walcu dałbym „Łabędzie“, po nim dopiero „Au Printemps“, następnie „Valse brillante“ i na zakończenie „Niewolnicę“. Tańce polskie dałbym na zakończenie części I-szej po „Gavocie“, „Cancanie“ i „1928“. Część II-ga w kolejności dobra, chociaż i tu „Kotkę“ dałbym przed „Bąkiem“.

Kw.

—:-:—

Otwarcie Morskiego Oka.

W niedzielę w południe, dnia 1 lipca b. r., ściśle według zapowiedzi, została otwarta, z gruntu odrestaurowana, przerobiona i urządzona restauracja i kawiarnia w hotelu „Morskie Oko“. Zmian tych dokonali nowi dzierżawcy tego pierwszorzędnego lokalu, występujący pod firmą Józef Król i Ska. Nowo otwarty lokal przedstawia się nadzwyczaj okazale i mile. Wnętrze dawnego ,Chateau d'Or“ połączone obecnie przez wyjęcie ściany z werandą, zostało według wzorów i pod kierunkiem prof. Wallisa z Krakowa, przedstawione jako wnętrze, względnie dno Morskiego Oka. Wyzłocone ściany, zdobne w ornament, lustrzany sufit, bardzo dobrze i gustownie urządzone oświetlenie, złożyły się na całość o bardzo wysokim smaku artystycznym, stwarzając z restauracji „Morskiego Oka“ pierwszorzędny, w europejskim stylu lokal.

Otwarcie nowego lokalu rozrywkowego, w obecności licznych przedstawicieli inteligencji Zakopanego, prasy miejscowej i krakowskiej, oraz gości i przyjaciół gospodarzy, dokonał pięknem, zabarwionem pogodą i humorem przemówieniem ks. biskup polowy, gen. Niezgoda. Po otwarciu podejmowali gości sutem śniadaniem gospodarze. W czasie tegoż przemawiali, wnosząc toasty na cześć gospodarzy i życzenia powodzenia dla nowej placówki przemysłowej, ks. gen. Niezgoda, adw. Dr. Günther i red. Artur Popiel z Krakowa.

Wśród gości zauważyliśmy z Zakopanego pp. Komisarza Rządu dla gminy i uzdrowiska Dra Górę, Dr. Morawskiego, prezesa Gremjum właścicieli pensjonatów Jamontta, dyr. elektrowni Ogińskiego, radcę Robaka i innych. Licznie reprezentowany był świat profesorski. Z zamiejscowych gości przedewszystkiem właściciela, oraz redaktorów „Il. Kurjera Codziennego“ pp. posła Marjana Dąbrowskiego, Jacka Śmiechowskiego, Mroza, Stworę, Artura Popiela.

Śniadanie suto zakrapiane przeciągnęło się w miłym nastroju do późnego popołudnia, pozostawiając wśród uczestników jak najmilsze wrażenie.

Nowej placówce przemysłowej, która nie mało przyczyni się do podniesienia poziomu Zakopanego, życzyć należy jak najlepszego powodzenia, zamykając życzenia w treściwem staropolskiem „Szczęść Boże!“

X.

—:-:—

Tradycja odżywa.

Lat temu pół kopy najpopularniejszem miejscem spotkań całego świata inteligencji w Zakopanem była mała cukiernia przy Krupówkach powyżej restauracji Karpowicza a naprzeciw obecnego hotelu „Poraj“. Lat temu trzydzieści na werandzie tej cukierni spotykało się cały świat kulturalnej Polski z nieśmiertelnym Henrykiem Sienkiewiczem na czele. W Zakopanem nastąpiły z biegiem lat duże zmiany, a coraz bardziej wzrastający ruch i potrzeby, a co za tem idzie powstanie całego szeregu nowych i nowocześniej urządzonych zakładów tego rodzaju z Karpowiczem i Płonką, obecnie Trzaską na czele usunęły oną cukierenkę w zupełny cień. O dawnem stałem i ulubionem miejscu pogawędek Sienkiewicza zapomniano zupełnie...

Ale że nic w naturze nie ginie — i że historja się powraca — więc i na ową cukierenkę przychodzi czas... Znaleźli się bowiem ludzie, którzy hołdując zasadzie, że „tradycją narody żyją“, postanowili w nią wlać nowe życie. Zabrali się do tego rzetelnie, gruntownie odnawiając i urządzając lokal. Składa się on z miłej i słonecznej zimowej werandy, małej, ale schludnej salki, obszernego bufetu i letniej werandy przy ulicy. Właścicielem obudzonej do życia „Restauracji i cukierni Warszawskiej“ jest znany warszawski fachowiec p. Br. Tymiński, któremu sekundują dzielnie znakomity warszawski kuchmistrz i cukiernik, oraz wytrawny płatniczy p. Śniadowski.

Otwarcie i poświęcenie nowego lokalu gastronomicznego, nastąpiło dnia 5 lipca przy licznym udziale zakopiańskiej inteligencji. Między licznymi gośćmi sympatycznych gospodarzy zauważyliśmy pp. sekr. gminy Buszka, dyr. Cybulskiego, lek. wet. Czubernata, Dra Gabryszewskiego, Hajca, Rafała Malczewskiego, Dr. Stattera, Walczyńskiego i t. d. W czasie przyjęcia przemówił serdecznie, życząc pełnego powodzenia nowej placówce, p. Dr. Gabryszewski, który w swem przemówieniu szeroko wspominał dawne czasy rozkwitu owego lokalu.

O ile nam wiadomo, p. Tymiński pragnie, aby jego lokal stał się ponownie ośrodkiem życia kulturalno-artystycznego letniej stolicy Polski i dlatego też abstrahując od wszelkich nowoczesnych atrakcyj jazzowo-kabaretowych, kładzie wielki nacisk na potrzeby duchowe swych gości, dając do ich dyspozycji obficie zaopatrzoną czytelnię czasopism.

Nowej placówce, w chwili budzenia się jej do nowego życia, życzyć należy, aby jej powstanie, było równocześnie przykładem do nawrotu całego Zakopanego do dawnych tradycyj kulturalnego ośrodka całej Polski.

—:-:—

Izydor Syrop
Hurtownia spożywcza i kolonjalna
Zakopane, ul. T. Kościuszki.
Tel. 56.

Przygotowania do sezonu.

Przygotowania do sezonu w dziale rozrywek, objawiły w tym roku duże ożywienie, o ile chodzi o nasze restauracje i kawiarnie. Pierwszy jak zwykle i co roku gotów był Trzaska, który w tym roku odświeżył swą sympatyczną werandę, podnosząc posadzkę i dając nowe oświetlenie. Od 16 czerwca grywa u niego popularny i lubiany przez wszystkich Melodyst z nowym swym zespołem (sextet), w którym wszyscy prześcigają się co do poziomu gry, werwy i humoru. Znakomity pianista

M. A. LIBERAK.

Bajka halna.

Downe casi to beły, co ik jeno Ponbóg pamiento.

Naskie góry zieleniusienkie jesce se stoły, łod spodku, ku wirku. Nie beło nijakik turnicek, wirków, want, roztok, pułek, grzend, coby na nik, kielo telo trowy, ziela, abo i smrecosek nie rós.

Suścioły se pomalućku wiotry, hale nie takie łostre i siumne jakło teroz. Limbe, a i cisaś móg naść kaś kcioł. Łod wirków tek naskik Totrów, kaś pożroł, to jeno chrube cedniejakie jedly, świrki, buki, smreki. Sitki pieknie beło. Jesce na holak gazdówka nie sła, ba ino trowa honornie se stoła, coś sie w ni móg stracić. Ceniejakie gowiedzi beło godnie kaś pożroł. Sitko se sło ka kcioło, bo wiecie koziorów przecie jesce nie beło.

Mineno juz połednie. Narobieł sie Ponbóg godnie. Łobzirol sie kany sie położyć. Patrzi, jesje piekno jedla, tak lóg, podpor głowe na rencak i zazbieruje myślency, kany co i jak porobieł bez te pół dnia. Pado, som ku sie: „Sitko pieknie juz je no tym świecie, — pieknem to uzdajoł“.

Słonecko grzoło jako za starodownyk casów, a wiesna beła na te ziemi co cud. Kapke sie Panubogu łoci zowarły i zdrzymnon sie bez łono połednie.

W krzoku z drugie strone siod se cichućko djobeł jako zwycojnie plontajency sie zo Panembogiem. Jedno łocysko zowar, jeno drugiem pozirol, ci co Ponbóg nie robi, coby podpatrzeć, a na despet figle wystroić. Łogon pod sie podwinon i siedzi a poziro.

Kie widzioł ze Ponbóg zosnon se krzynke, jon sie łobziroł kaby co nadespecić.

Patrzi jaz tu łod brzysku idzie se pies z kłotem, wroz połujency, zo mysami, jako ze wte wroz chodzali i kompanili, łod stworzenio wroz, a co łapili, to zowdy bez pół miendzy sie połozbirali, ai zowdy nika jeden bez drugiego sie nie rusył, swe połowe z polowanio nie zjod, takie to przijocielstwo straśne beło.

Djobeł siust siust i już je przi nik.

„Jako sie mocie przijociele kompanio“ pado.

„Cóz ci ku temu“, — pado mu pies — „jo z te nijakiej kompanji nie trzimom“.

„Haleście z kłotem przijociele i kompanjom trzimocie, skrony tek mysi“.

„Trzimoj sie corny“ — pado kłot — „swoik kłopotów, nom nie bruździj“.

„Coście zaś takie honorne łobidwa dzisiok, co sie ani ku wom łobezwać“.

„Kiebyś te beł tak głodny jako my dziś, toby ci tyz figle ku głowie nie sły“ — pado pies. — „Sendyśmy łobeśli noi nic nima nika, ani nie upolujes, ba z głodu zdechnies“.

„Kiebyś przez jedzenio cołe noci chodzieł, ai bez dzień, kie ciepło nimóg sie wyspać, tobyś trowe gryz kie krowa, a nie weredził“ — pado kłot.

„Jo wom na te bide poradzem“ — pado corny — „słuchojcie“. „Zawcora, siedzioł se Ponbóg, noi przemyślowoł, płoco te hole takie porobieł, kie toto z łonego, nijakiego uzytku nima, bo ino bida bez to przeńść, skrone te trowe, a ziela, co sie po nik pleniom. Tak wej przemyśluje i przemyśluje noi wymyślił pieknie. Pado: Musem zrobić takiego stwora coby na sićko dobry beł i na mliko ai na kłożuk i nie pos sie tamok ka inkse, coby nifturemu stworowi nie wadził, coby inendy zył ai inendy siedzioł. Tak wiecie zrobieł z gline łowce, pieknom tłustom i pedzioł ji: Łowco stoń. Noi łowca stonena ze ziemie i posła sie ku hołom paść. Pocie kompanjo, to wom pokozem ka ta łowca sie posie, tło moze i co zarobicie przi nie, cibyście głodne nie beły“.

Dok. nast.

Stan. Petersburski grywa pozatem na wspaniałej, o bardzo miłym tonie, harmonji ręcznej. Skrzypek Lewandowski nie tylko, że gra z odczuciem i umiejętnością, ale ma dotego o przemiłym tonie skrzypce i własny wygląd. Zespołu, nad którym przewodzi zawsze pełen humoru i werwy Melodyst dopełniają jeszcze dwaj saxofoniści, Trąbka i jazz. W kawiarni Tatrzańskiej poza zmianą orkiestry (grywa obecnie zespół Petersburski—Brauman) zmian w urządzeniu lokalu żadnych. Natomiast, od 1 lipca odbywać się w niej będą stałe występy sił artystycznych w formie kabaretu. Karpowicz urządził już swój miły ogródek przy werandzie, a od 1 lipca zaczyna koncerty południowe, połączone z dancingiem, a że drugie śniadania u niego należą do najmilszych dla gości chwil dnia, więc przypuścić należy, że wzorem zimowych południówek u Karpowicza, będzie tam o tej porze ciasno i gwarno. W „Bristolu" grywać będzie od 1 lipca orkiestra zorganizowana przez popularnego na terenie Zakopanego skrzypka Bundzika. I tam odbywać się będą (w razie pogody na wolnem powietrzu, w ogrodzie) dancingi południowe i popołudniowe. Pozatem w „Bristolu" popisywać się będą tańcami różne pary taneczne i soliści. W odrestaurowanej i pięknie urządzonej sali w Jaszczurówce obok Zakopanego, grywa zespół młodych, ale bardzo dobrze zgranych muzyków. Otwarcie w tym roku po dwuletniej przerwie kąpieli cieplicowych w Jaszczurówce przyczyni się zapewne niemało do jeszcze większego ożywiania tej cudnej miejscowości.

Największe zmiany zachodzą w restauracji i kawiarni hotelu „Morskie Oko", o której piszemy osobno.

——::——

Co i jak pisze prasa o Zakopanem.

W prasie polskiej naogół, poza drobnemi reporterskiemi wiadomościami, mało o Zakopanem i dopiero w ostatnich dniach spotyka się coś więcej. Naogół jednak wszystko co się czyta, dość pesymistycznie o letniej stolicy Polski się wyraża.

I tak w krakowskim „Czasie" czytamy, że:

W naszem przepięknem z natury Zakopanem słyszy się narzekania na słaby stosunkowo zjazd, na wiele wolnych miejsc w pensjonatach, na brak poparcia władz, brak umiłowania jedynych w Polsce Tatr przez społeczeństwo. Z ust zaś przyjezdnych padają utyskiwania na braki administracyjne w Zakopanem, na kurz uliczny i jakie tylko kto pomyśli braki higjeny. Z innej strony dochodzą usprawiedliwienia tych niedomagań, których winę mają rzekomo ponosić władze centralne, bo przecież obywatele miejscowi owiani najlepszą wolą, najdokładniej znający i uznający potrzeby i braki, zrobiliby wszystko, gdyby tylko znalazł się ktoś tak wspaniałomyślny, dał pieniądze, a jeszcze lepiej, sam przeprowadził potrzebne urządzenia. Wszystkim musi się przyznać zupełną słuszność; w praktyce jednak uważam za bardziej celowe zastanowienie się nad sposobami zmierzającemi do usuwania braków o własnych siłach.

Jako pierwszy problem w lecie nasuwa się kurz uliczny, którego pono nie można usunąć z braku wody w wodociągach. Jest to pewnego stopnia znak dobry, że czynniki miejscowe chcą ściśle przestrzegać(?) higjeny i nawet do skrapiania ulic chciałyby używać wody źródlanej, a z dwojga złego(?) wolą to większe; tumany kurzu miast czystej wody z z naszych górskich potoków.

Zło jednak ukrywa się w innym błędzie administracyjnym, a mianowicie w niedostatecznem zamiataniu ulic. Gruba warstwa pyłu kamiennego, wytwarzana stale przez ruch kołowy, kropiona nawet dwukrotnie dziennie, wysycha po godzinie. Do usunięcia kurzu nie wystarczy najliczniejszy nawet zastęp mioteł ręcznych; tu musi zarząd przejść do samochodowego zamiatacza (a w braku finansów do tańszego, mechanicznego narzędzia, którem byłby motocykl połączony w miejsce przyczepki z miotłą, sporządzoną we własnym zarządzie, 2—4 sztuki), któryby codziennie zmiatał kurz dokładnie, czystą zaś jezdnię należy skrapiać w ruchliwszych miejscach dwukrotnie, w spokojniejszych nawet raz na dzień, wówczas nie będzie dymiła tumanami.

Drugim powodem słabnącej(?) frekwencji to niewystarczająca reklama, lub nawet brak jej zupełny, chociaż na cel ten przewiduje budżet znaczniejszą kwotę. Na dworcach kolejowych spotykam reklamy Kossowa, Łubienia, Żegiestowa i wszystkich innych, o Zakopanem nie wiele, w każdym razie za mało. Jeżeli gość obcy przeczyta „Przegląd turystyczno-zdrojowy", wydawany przez Towarzystwo balneologiczne w Krakowie, to dowie się ze zdumieniem, że Zakopane ma aż trzech lekarzy (w tem jeden ś. p.). Po cóż więc miałby jechać do tak prymitywnego, początkującego uzdrowiska. Czy na naszych 40 lekarzy wolno wykazywać tylko dwóch, czy nie jest to tendencyjne? bo przecież trudno nawet przyjąć ignorancję. Przeciwko podobnym ogłoszeniom, jako wysoce szkodliwym, winien zarząd Zakopanego wystąpić na drodze sądowej i raczej żądać pominięcia, aniżeli mylnych o niem informacyj. Są to zaniedbania, bezradność, brak praktycznej inicjatywy, zdanie dalszego rozwoju wypadków na los szczęścia.

Zakopane jest skarbem całego narodu i państwa. Racjonalnej jego gospodarki winno domagać się całe społeczeństwo i nie dopuścić do stopniowego upadku, boć to jedyne swoiste piękno natury.

Uwagi autora tego artykułu w części zupełnie słuszne, poza krytyką, zawierają słowa ciepła i znać, że wypływają one z wielkiego do Zakopanego przywiązania.

W „Gazecie Warszawskiej" w Nr. 203 z 9 lipca, znajdujemy artykuł p. t. „Tragedja Zakopanego", w którym autor S. Ż. poddaje surowej krytyce obecne rządy w Zakopanem, traktując całą sprawę pod kątem wyraźnie politycznym.

Podobną charakterystykę nosi artykuł „Zakopiańczyka" w „Kurjerze Poznańskim" z dnia 10 bm. pod tytułem „Echa polityczne od Tatr", na co wskazuje sam tytuł. W artykule tym autor opisuje ze znajomością rzeczy stosunki polityczne na Podhalu przed i po wyborach do Sejmu, opisując je znów pod kątem widzenia polityki narodowo-demokratycznej.

O zamem Zakopanem, o chwili bieżącej itd. w obu tych artykułach mało.

——::——

Wiadomości bieżące.

Nowi „dojrzali"... Rok rocznie z gimnazjów naszych wychodzi w świat na walkę z życiem nowy zastęp „dojrzałych" ludzi. I w Zakopanem od kilku lat z patentem dojrzałości w ręku wybiega świeża fala młodych obywateli i przyszłych przodowników narodu. W bieżącym roku o patent dojrzałości ubiegało się ogółem 52 uczenic i uczniów. Z tej liczby dwóch, w czem jednego prywatystę, nie dopuszczono do matury, a ośmiu „spalono" przy egzaminie. Egzamin dojrzałości zdali następujący abiturjenci — z oddziału A.: Chojnacka Antonina, Danislakówna Zofja, Fijalski Stanisław, Głuszkówna Anna, Knoll Bohdan, Kolber Leopold, Kuśmierkiewiczówna Zofja, Kwasieborska Janina, Lassota Paweł, Łukasiewiczówna Janina, Marczewski Kazimierz, Okęcki Kazimierz, Przybyła Antoni, Smreczyńska Zofja, Szczawiński Andrzej, Wanderer Mojżesz, — z oddziału B.: Bilwinówna Łucja, Bilwinówna Jadwiga, Dębowski Zdzisław, Grotowska Jadwiga, Gedroyć Kazimierz, Fargier Marja, Krzymuski Roman, Krzymuski Marcin, Kudłaczek Kazimierz (prywatysta), Landau Tadeusz, Linowski Stanisław, Majerczykówna Marja, Nowakówna Janina, Paryski Witold, Plewiński Janusz, Pluciński Stefan, Pomorski Jan, Pomorski Andrzej, Pytlakówna Zofja, Raczyński Ryszard, Stojda Antoni, Wilżanka Zofja, Wiśniewski Karol, Wnuk Antoni, Zaścińska Jadwiga i Zając Tadeusz.

Zmiany w F-ie „Kamieniołomy Tatrzańskie". W związku z zamieszczoną przed paroma tygodniami niemal w całej prasie polskiej notatką o strajku robotników w Kamieniołomach Tatrzańskich, który to strajk został ostatecznie pomyślnie zakończony, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że p. Henryk Kiejnowski, współwłaściciel i dotychczasowy główny kierownik spółki „Kamieniołomy Tatrzańskie, Fundacja Zakłady Kórnickie i Henryk Kiejnowski" w zupełności ze spółki i z zarządu ustąpił, a całe przedsiębiorstwo przejęła Fundacja Zakłady Kórnickie, która rozporządzając dużym kapitałem, daje gwarancję racjonalnego rozwoju na terenie Tatrzańskim tej, tak dla całego państwa potrzebnej gałęzi przemysłowej. Obecnie kamieniołomy są w pełnym ruchu.

Jedna chwila decyduje o szczęściu człowieka!
Śpiesz zakupić
los Państwowej Loterji Klasowej.
Ciągnienie III klasy już 11 lipca. Główna wygr. 700 000 zł.
Kolektura Loterji państwowej:
H. STILL, Krupówki 35.

Stan zdrowotny w Zakopanem przedstawia się obecnie zupełnie dobrze, a wszelkie choroby epidemiczne zostały w zupełności opanowane, tak że dawno już nie notowano nawet sporadycznych wypadków tyfusu, szkarlatyny i t. d.

Rewizja sanitarna pensjonatów. Komisja sanitarna, w składzie pp. fizyk powiatowy Dr. Danielski, lekarz klimat. Dr. Mastelarz odbyła przed sezonem letnim lustrację wszystkich zakopiańskich pensjonatów, hoteli i restauracyj. Komisja stwierdziła znaczną poprawę w urządzeniach i wyglądzie starych pensjonatów, a równocześnie skonstatowała, że Zakopanemu przybył cały szereg nowych, murowanych i komfortowo urządzonych objektów pensjonatowych. Powstanie tych nowych pensjonatów podnosi znacznie poziom tego przemysłu, a równocześnie i całego Zakopanego. W rezultacie wyłania się konieczność dokonania przesunięć w kategorjach pensjonatów — tak że trzeba będzie cały szereg dotychczasowych pensjonatów I-szej kategorji przesunąć do II-giej, a z II-giej do III-ciej, a wreszcie stworzyć jeszcze jedną kategorję, t. j. IV-tą dla najbardziej prymitywnie urządzonych domów. Na zmianie tej zyska tak Zakopane, jak i goście, którzy w dużej rozpiętości cen między kategorjami, znajdą w łatwy sposób rozwiązanie kwestji „drożyzny" pensjonatów.

Czyszczenie miasta dozna w najbliższym czasie znacznej poprawy, bo toczą się już rokowania z firmami o zakup drugiej samochodowej skrapiarki ulic, — dalej zarząd miasta zakupił większą ilość nowych skrzynek żelaznych, o pojemności 115 litrów na śmiecie, które to skrzynki będą rozstawione po podwórzach i tam gdzie niema dołów na śmiecie, spełniać będą rolę tychże. Skrzynki te są do nabycia w urzędzie klimatycznym w biurze sanitarnem. Poza tem zarząd uzdrowiska zakupił cały szereg nowych ręcznych wózków do zbierania śmieci i nawozu z ulic. Wózki te zaopatrzone będą w trzy rezerwowe skrzynki, przez co robotnik czyszczący ulice nie będzie zmuszony z każdą zapełnioną skrzynką jeździć osobno za miasto, ale po napełnieniu każdej z trzech skrzyń, będzie ją mógł pozostawić przy ulicy, skąd je później zabierać będzie wóz na śmiecie.

Zautomobilizowanie straży pożarnej. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych udziela gminie pożyczki w wysokości 50 tysięcy złotych na zautomobilizowanie straży pożarnej, oraz siedm i pół tysiąca na urządzenie nowoczesnej sygnalizacji. Wiadomość tę należy przyjąć z wielkiem zadowoleniem do wiadomości, gdyż nasza straż pożarna, mimo jej dużych zalet i dobrej organizacji, przy rozległości Zakopanego nie mogła wobec swych prymitywnych, jak dotąd urządzeń, należycie spełniać swej roli.

——:-:——

Zrzędzenia.

Wio... „kary"?...

W Londynie, w Paryżu, a nawet i w Warszawie fiakier zaczyna zamierać. Auto-taksi wyruguje go w niedalekiej przyszłości w zupełności...

W Zakopanem nie tak to prędko nastąpi. Zakopiański fiakier ma przed sobą jeszcze długie lata żywota... i dlatego należy o nim pamiętać...

Aha! znów sprawa taksy!?

Nie! Tymczasem nic.

Tymczasem mówić będziemy o jego wyglądzie.

Żeby on był zupełnie przyzwoity — tego nie mogę powiedzieć. Pewnie, że na 10 dorożek jedna lub dwie wyglądają jako tako — zato reszta przedstawia obraz nędzy i rozpaczy! Poduszki wytarte, sprężyny z nich wyłażą na wierzch, budy dziurawe, resory powiązane drutem, stopni brak lub krzywo osadzone,... a kozioł!? Ten to już wraz z osobą na nim siedzącą najrozpaczliwe sprawia wrażenie.

Znając Zakopane i ludzi tutejszych od lat kilkunastu i obserwując życie, skonstatowałem, że górale nie umieją szanować własnego majątku, że dorożka kupiona w jednym roku, po roku używania, ma już

połamane wachlarze, zabrudzone i podarte poduszki, połamane resory i t. d. Myślałby kto, że to wina złego stanu dróg — gdzietam — zakopiańskie ulice i drogi nie są znów tak straszne, a twierdzą niektórzy, że należą w Polsce bodaj do najlepszych...

Winę złego stanu doróżek ponoszą jedynie sami ich właściciele.

Nie mam bynajmniej zamiaru w moich zrzędzeniach prawić im z tego powodu morałów — obowiązkiem moim jest jednak zwrócić na to uwagę tych, do których obowiązków należy dbać o prestige Zakopanego.

Jakaż na to rada?!...

Kary? Grzywny?...

Pewnie, że i te — ale kto wie, czy nie lepiej, zamiast tego — nagrody!?

Świadomość, że najlepiej utrzymana i najelegantsza doróżka otrzyma premje, dajmy na to, 500 zł, — następna 300, trzecia 200 zł, z pewnością spowoduje, że wszyscy o te premje ubiegać się będą, że wszyscy przez to dbać będą o dobry wygląd pojazdów, że wszyscy przez to samo więcej własny majątek szanować będą... W okresie rekordów i ten rekord udać się może i powinien, a 1000 zł wydatkowanych przez Klimatykę rocznie nie nadweręży budżetu, a przyczyni się nie mało do podniesienia poziomu naszego fiakierstwa i utrzyma prestige letniej stolicy Polski.

Zrzęda.

INFORMATOR
ZAKOPIAŃSKI.

Ostatnią stronicę naszego wydawnictwa poświęciliśmy w znacznej części Informatorowi, w którym podajemy możliwie jak największą ilość adresów Władz, sklepów, pensjonatów i t. d. Informator taki w stosunkach zakopiańskich, gdzie ludność jest zmienna i ciągle płynna, a ze stosunkami miejscowemi nie obeznana, staje się niemal nieodzowną koniecznością. Nasz Informator przedstawia się jednak jeszcze bardzo niedokładnie, gdyż trudno nam było z jednej strony dotrzeć do wszystkich, a z drugiej w wielu wypadkach spotkaliśmy się z odmową umieszczenia adresu. Mimo te trudności przedstawia się on nie najgorzej i wyrażamy nadzieje, że w przyszłości znikną wszystkie usterki i że w Informatorze naszym znajdą się adresy wszystkich tych, którzy w nim figurować powinni. Dlatego też apelujemy do wszystkich, w których interesie to leży, aby raczyli w najbliższych dniach zgłosić swój akces.

Warunki, na jakich zamieszczamy adres są tak niskie, że nie powinny być przeszkodą w rozszerzeniu tego działu naszego wydawnictwa.

Należytość za pomieszczenie adresu wynosi 1 (jednego) zł tygodniowo, w co wliczona jest również należytość za prenumeratę. Ze względu na trudności kompletowania Informatora przyjmujemy zgłoszenia zgóry na trzydziestokrotne umieszczenie adresu, z tem, że należytość jest płatną w trzech ratach po 10 zł.

Zgłoszenia na adres w Informatorze przyjmuje Redakcja, względnie Ajencja T. Siemianowskiego, Krupówki, obok poczty.

Władze i Urzędy:

Komisarz Rządu dla gminy i uzdrowiska, Zakopane, ul. Krupówki, „Bazar Polski".

Urząd gminny, ul. Krupówki, „Bazar Polski".

Zarząd Uzdrowiska, Rynek.

Komisarjat Pol. Państw., Rynek.

Urząd Parafialny, ul. Krupówki, obok kościoła paraf.

Notarjat. Dr. Stefan Góra, ul. Krupówki 39.

Lekarz klimat., Dr. Mastelarz, Biuro lekarza w Zarządzie Uzdrowiska, Rynek.

Biuro meldunkowe w Zarz. Uzdr., Rynek.

Szpital Klimatyczny, ul. Szpitalna.



Tatrz. Ochotn. Pogot. Ratunkowe, ul. Krupówki, dworzec P. Tow. Tatrz.

Dowództwo Garnizonu, Sanat. Czerw. Krzyża, ul. Chramcówki.

Urząd Pocztowy i Telegraficzny, Krupówki 22.

Dworzec Samochodowy, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.

Pol. Towarz. Tatrzańskie, ul. Krupówki, „Dworzec Tatrzański".

Starostwo — Nowy Targ. W każdy wtorek przyjmuje Starosta w Zakopanem w biurze Zarządu Uzdrowiska od godz. 11 do 2 w południe.

Adwokaci:

Aulich Dr. Stanisław. Syndyk Fundacji „Zakłady Kórnickie", Krupówki 35. Tel. 147.

Bulanda Dr. Józef, ul. Ogrodowa, Willa „Jaśka" za pocztą. Tel. 107.

Diehl Dr. Józef, ul. Sienkiewicza, willa „Chochlik", tel. 117, przyjmuje od 4 do 6 po południu.

Fass Dr. Bertold, ul. Krupówki 27, dom Fr. Bachledy Curusia, Tel. 104.

Kowalski Dr. Franciszek, Krupówki 26, dom Bogdańskiej.

Schlachet Dr. Jakób, obrońca cywilny i wojskowy, ul. Krupówki 40.

Wierzbicki Dr. Stanisław, ul. Krupówki 18.

Apteki:

Apteka „pod Opatrznością Boską", Mra Otmara Hordyńskiego, ul. Witkiewicza, róg Krupówek. Tel. 6.

Architekci:

Biuro archit.-budowl., rządowo upoważn. Architekci Stefan Meyer, Karol Stryjeński, Marjan Wimmer, ul. Ogrodowa.

Biuro archit. i budowl., inż. Franciszek Kopkowicz, ul. Kamienice, Tel. 157.

Bary, Lokale śniadańkowe.

Bar „Empire" przy sklepie kolonjalnym T. Malczewskiego, Krupówki 67.

Bielizna męska i damska, Galanterja:

Krzyżak Antoni, ul. Krupówki 30.

Tomaczewski Kamil, ul. Krupówki 39, vis a vis h. Morskie Oko.

Biuro Pośrednictwa Kupna, sprzedaży domów, will, parcel:

Kubiński Jan, Krupówki 97.

Siemianowski Tadeusz, Ajencja Prasowa i handlowa, ul. Krupówki, obok poczty.

Budowlane materjały, urządzenia domowe:

Dom Handlowy, Henryk Pelz, ul. Krupówki 20, vis a vis Trzaski, Tel. 123.

Statter M., Magazyn uniwersalny, ul. Krupówki, Tel. 112.

Dentystyczne Zakłady:

Dembiński Henryk, Krupówki, róg Witkiewicza, nad cukiernią Wdowiaka.

Kirschenbaum i Mückenbrun, ul. Kościeliska 2, dom Friesowej.

Nawrocki Włodzimierz, róg Krupówek i Kościuszki, nad Kawiarnią Tatrzańską.

Drogerje i Składy apteczne:

„Palais de Paris", S. Krieser, Krupówki 74. — Skład przyborów fotograficznych.

Płaszczyńska Helena, ul. Krupówki 71, vis à vis hotelu „Poraj".

Drzewo budowlane, drzewo opałowe.

Tartak „Zwierzyniec", Fundacji „Zakłady Kórnickie", Tel. 18, powyżej pomnika Dra Chałubińskiego.

Elektrotechniczne Zakłady Instalacyjne:

Bracia Wiesiołkowie, Krupówki 40, vis à vis „Bazaru Polskiego".

Klimczak Mikołaj, Konc. Zakład instal., sprzedaż materjałów, ładowanie akumulatorów, ul. Krupówki 69, obok Baru „Empire".

Elektrotechniczne, radjowe, rowerowe przybory i części.

L. Stotter, Krupówki 19. Tel. 65. Ładowanie akumulatorów, Bateryjki i anody stale świeże.

Fotograficzne Zakłady:

Kępińska Jadwiga, Krupówki 27, dom Fr. Curusia.

H. Schabenbeck, Krupówki 57. Tel. 136. Przyjmuje roboty amatorskie. Skład przyborów.

Fotograficzne aparaty i przybory:

Larisch Feliks, ul. Krupówki na Rynek, dom Krzysiaka.

Fryzjerskie Zakłady:

Orłowska Bronisława, Zakład dla pań, Krupówki 39, vis à vis h. Morskie Oko. Tel. 42.

Zjednoczenie Fryzjerów, Zakład dla pań i panów, ul. Kościuszki róg Sienkiewicza. Przez lipiec i sierpień pracują: Jerzy Weiss i Staś z Alby z Krakowa i Roman z Bristolu z Warszawy.

Kefir:

Dobroczyński Marjan, Krupówki 71, stale na składzie kefir i miód leczniczy.

Krawcy damscy:

Winczewska Marja, Pracownia krawiecka, Pralnia chemiczna i plisownia, ul. Witkiewicza 11, willa „Marja".

Księgarnie — Materjały piśmienne:

Gebethner i Wolff, ul. Krupówki, obok poczty. Tel. 109.

Lekarze:

Karwowski Dr. Hugon, Roentgenolog, ul. Kościuszki, „Marilor", Tel. 159, godziny przyjęć 10—12 i 3—5.

Papier Dr. Szymon, chor. skórne, wener. i kosmetyka, — Lampa kwarcowa, — ul. Kościeliska 2. Tel. 149.

Łazienki:

Łazienki gminne — Ogród klimatyczny.

Łokciowe towary, Manufaktura, Konfekcja damska, dziecinna i t. d.

Birtus Stanisław, Krupówki, „Bazar Polski", vis à vis h. Morskie Oko. Tel. 34.

Mirecka Marja, ul. Krupówki, dom Fr. Trzaski.

Malarskie i lakiernicze zakłady.

Mirecki Antoni, Krupówki, dom Fr. Trzaski.

Muzea i Wystawy Sztuk Pięknych:

Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chałubińskiego, Krupówki, obok dworca Tatrzańskiego.

Pamiątki z Zakopanego:

D. Beze, najstarsza w Zakopanem wytwórnia pamiątek i rzeźb z Zakopanego, ul. Krupówki, obok restauracji Karpowicza.

„Renoma". Jedyny wielkopolski i chrześcijański sklep, ul. Krupówki 69.

Sklep Polski, St. Bohusz-Zończyk, Krupówki 26.

„Teoptyga", M. Wojnar i Ska, Optyk, Krupówki 55, vis à vis rest. Karpowicza.

Zubek Stanisław. Wyrób nart i pamiątek Zakop., Krupówki, vis à vis rest. Trzaski.

Pensjonaty:

„Asłanówka". Pensj. Marji Asłan, ul. Kościuszki.

„Biały Dom". Pensj. pod zarządem Wandy Brzezinowej, ul. Sienkiewicza.

„Bristol". Luksusowy hotel-pensjonat. Bulwary Słowackiego pod Antałówką, Tel. 15.

„Bór", ul. Jagiellońska, Pensjonat dietetyczny Drowej Józefy Kuczewskiej, pod lekarską opieką Dra Ant. Kuczewskiego.

Dom Zdrowia Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, Bulwary Słowackiego. Pensjonat I-szej kategorji.

„Konradówka". Pensjonat A. Nikorowiczowej, ul. Sienkiewicza, wjazd od ul. Chramcówki.

„Lwowianka". Pensj. I-szej kategorji. Bystre, droga do Olczy.

„Radowid". Pensj. luksusowy J. i M. Wróblewskich, ul. Sienkiewicza.

„Sanato". Pensj. luksusowy, ul. Jagiellońska na Antałówce.

Sanatorjum Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Chramcówki. Tel. 2. Zarząd, 7 portjer.

„Warszawianka". Pensjonat I-szej kategorji, ul. Jagiellońska. Tel. 60.

„Znicz". Pensj. Marty Paryskiej. Droga Dra Piaseckiego przy ul. Jagiellońskiej.

Piekarnie:

Piekarnia Jakóba Becka, Żywczańskie. Dostarcza na życzenie do domów. Sprzedaż chleba i pieczywa w sklepach.

M. Beck, właściciel Wiktor Rotter, ul. Nowotarska 5. — Piekarnia maszynowa. Dostarcza pieczywo do domów.

Daniec Władysław, Elektro-mechan. Piekarnia i ciastkarnia, ul. Kościeliska 11. Tel. 57. Filje: ul. Krupówki 35. Witkiewicza 8 i Chramcówki Dolne.

Porcelana i Szkło:

Fischler Juljan, ul. Nowotarska 4. Wszelkie roboty szklarskie.

Tomaszewski Kamil, ul. Krupówki 39, vis a vis h. Morskie Oko.

Radjo:

Zastępstwo fabryk radjowych — Point Bleu i innych. Krupówki 40.

Restauracje:

Mleczarnia Higieniczna i Restauracja, Leon Flaumhaft, ul. Krupówki 58.

Restauracja i Cukiernia Warszawska, Br. Tymiński, ul. Krupówki 73, vis à vis hotelu „Poraj".

Szczur Roman, Restauracja i wyszynk wódek, ul. Chramcówki, vis à vis San. Czerw. Krzyża.

Restauracje, Kawiarnie i Lokale rozrywkowe.

Jaszczurówka. Zdrój. Restauracja i kawiarnia. Dancing 3 razy dnia. Hotele-Pensjonaty.

St. Karpowicz i Syn. Restauracja i kawiarnia. Dancing, koncert od 12—2 w poł., od 5½ do 7½ po poł. i od 9 wieczór, ul. Krupówki. Tel. 29.

Restauracja i Kawiarnia Morskie Oko, właśc. Józef Król i Ska, ul. Krupówki. Tel. 72.

„Tatrzańska" Restauracja. Dancing. Śniadania, obiady, kolacje, ul. Kościuszki 1. Tel. 133.

Trzaska Franciszek, Cukiernia, Kawiarnia i Restauracja. Dancing przez cały rok, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Spożywcze artykuły — Towary kolonjalne:

„Bazar Polski", dawniej Spółka handlowa. Centrala: Krupówki, dom „Bazaru Polskiego". — Filje: ul. Kościeliska i ul. Chramcówki.

Dziewoński Władysław, Chramcówki Dolne, róg Starej Polany.

Wędliny i mięso.

Fabryka wyrobu wędlin i sprzedaż mięsa, Józef Galica, ul. Krupówki obok kościoła. — Filje: ul. Krupówki róg Witkiewicza, ul. Kościuszki 1, ul. Chramcówki.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 łamu szerokości (80 mm), na 1 stronie 40 groszy, w tekście 30 groszy, za tekstem 20 groszy. — Adres w Informatorze Zakopiańskim 1 złoty za każdy raz.

Wydawca i Redaktor odpow.: Karol Kwaśniewski. Drukarnia Pawła Mitręgi, Cieszyn.